

Ostatnie doniesienia agencji
świadczą, że w dalszym ciągu w
Mozambiku nie zdolano zorganizować sprawnej akcji ratunkowej w
regionach dotkniętych katastrofą.

Pierwsze zgłoszenia do czynów społecznych

30 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie z udziałem przewodniczących komisji problemowych.

W czasie obrad, które prowadził przewodniczący Prezydium Komitetu, zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — Józef Kępa, przedyskutowano koncepcję funkcjonowania biura komitetu, jak również omówiono wstępnie skład i zakres pracy komisji problemowych.

Brandt na zjeździe zachodniobерлінskiej SPD

W Berlinie Zachodnim rozpoczął się w sobotę przed południem zjazd miejscowej Partii Socjaldemokratycznej (SPD), który poświęcony jest przygotowaniu wyborów do izby posłów i zgromadzeń dzielnicowych, jakie odbędą się mają 14 marca br. w Berlinie Zachodnim.

Przewodniczący SPD i kanclerz zachodniobерлінski Willy Brandt, występując z referatem na zjeździe, wskazał na konieczność uregulowania problemu Berlina Zachodniego. Brandt przypomniał stanowisko rządu bierńskiego, iż układ zawarty między NRF i ZSRR nie będzie mógł być ratyfikowany bez zapewnienia „ścisłych powiązań Berlina Zachodniego z Republiką Federalną i zabezpieczenia dróg dojazdowych do miasta”.

Saperzy rozpoczęli akcję przeciwlodową

Smigłowce z saperami, krążące nad zatorami lodowymi oraz saperskie amfibie i łodzie ewakuujące ludność z rejonów objętych powodzią, są już od lat widokiem tradycyjnie zwiastującym wiosnę. W tym roku kapryśna aura sprawiła, że żołnierskie mundury pojawiły się na zagrożonych powodzią odcinkach już w środku zimy.

30 I. br. wojskowe amfibie i łodzie kontynuowały rozpoczętą w piątek akcję ewakuacyjną w zalanej spiętrzonymi wodami Wisły Dolinie Rajszewskiej, w rejonie Jabłonnej: do godzin rannych ewakuowano stąd ponad 250 osób. Zakończenie akcji w tym rejonie przewidziane jest 31 I. br.

Również 30 I. br. grupy saperów roszadzały przy użyciu metod tradycyjnych oraz smigłowców dwa duże zatory lodowe na Odrze powyżej Krosna Odrzańskiego — w tym jeden o długości ok. 6 km koło miejscowości Pomorsko. Ich usunięcie umożliwi swobodny spływ wód w środkowym biegu Odry. (PAP)

Żołnierz WP zginął w obronie mienia

29 I. w Giżycku o godz. 18 do sklepu WPH przy ul. Nowomiejskiej wszedł mężczyzna, który urządził, że nie ma w sklepie kupujących wyjął z kieszeni pistolet i groził ekspedientce śmiercią — kazał sobie wydać pieniądze z kasy. W tym czasie na zaplecze sklepu znajdował się mąż ekspedientki oraz dwaj jego znajomi — żołnierze WP. W dramatycznym momencie — gdy sprawca stojąc bokiem do drzwi zapleczka groził ekspedientce bronią — jeden z żołnierzy rzucił w niego butelką pragnąc obezwzględnić go lub wytrącić mu broń z ręki. Napastnik strzelił dla odstrachu w sufit sklepowy, następnie widząc, że na zaplecze znajduje się kilka osób rzucił się do ucieczki.

W pogon za przestępcą rzucił się jeden z żołnierzy — plutonowy Stanisław Koleczyński. Po kilkudziesięciu metrach pościgu, gdy plutonowy Koleczyński zbliżył się do przestępcy ten odwrócił się i strzelił, raniąc ścigającego. Plutonowy zmarł w drodze do szpitala. Milicja Obywatelska podjęła błyskawiczne działania operacyjne mające na celu uchwycenie uzbrojonego bandyty. Przy pomocy społeczeństwa — kierując się informacjami świadków pościgu milicjanci w kilkadziesiąt minut ujeli i rozbroili sprawcę napadu. Przestępca oczekuje w areszcie na rozprawę. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 31 I/II 1971 Nr 26 (8379)

Sztuczna skóra robi karierę

Zakłady gumowe w Trzebinii — to jedyny producent sztucznej skóry — „polstramu” — tworzywa, które pod wieloma względami przewyższa skay, zwłaszcza w produkcyjnej konfekcji.

Polstram przypomina wyglądem i walorami najlepsze gatunki skóry naturalnej, z której szyje się kostiumy, marynarki i płaszcze. Produkcję polstramu zakłady uruchomiły niedawno według własnych opracowań naukowo-badawczych. Nowe tworzywo szybko przyjęło się na rynku, zdobywając uznanie klientów.

W tym roku, mając na uwadze zwiększone zapotrzebowanie rynku, zakłady w Trzebinii poważnie rozszerzają produkcję gotowej konfekcji. W pierwszej połowie roku w sklepach odzieżowych znajdą się 20 tys. kompletów garderoby z polstramu. (PAP)

Miliony złotych wyrzucane na śmietnik

Jak zapobiec marnotrawstwu?

Powszechnie wiadomo, że wiele zakładów, zwłaszcza w przemyśle spożywczym, odczuwa brak odpowiednich opakowań, nawet takich jak słoje i puszki, nie mówiąc już o nowoczesnych opakowaniach z tworzyw sztucznych. W wielu branżach zorganizowano tzw. odzysk czyli skup rozmaitych, pustych opakowań, co przynosi nawet niezłe rezultaty.

Np. do zakładów przemysłowych powraca ok. 80 proc. butelek, ponad 90 proc. worków jutowych, blisko 90 proc. drewnianych skrzyń, a nawet 75 proc. kartonów. Zakłady mają wprawdzie ze skupem tych opakowań sporo kłopotów, zwłaszcza transportowych i magazynowych, ale w sumie przynosi to poważne oszczędności, gdyż np. specjalne kartony do papierosów mają 3-krotną rotację w ciągu roku, a drewniane skrzynie wielokrotnie wyższą.

Jednakże ani przemysł, ani spółdzielnie pracy zajmujące

się wykorzystaniem surowców wtórnych, w tym również opakowań — nie mogą poradzić sobie ze skupem opakowań małych, głównie słoików konserwowych, po dżemach, musztardach itp. Tylko w przemyśle spożywczym wartość zużytych w ciągu roku słoików, „musztardówek” itp. sięga ok. 200 mln. zł, które — praktycznie biorąc — są po prostu wyrzucane przez gospodinię domową na śmietnik.

Czy można pozwolić na takie marnotrawstwo? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta ani łatwa, ponieważ opakowania te pochodzą z dzieł siałek różnych zakładów i hut szkła, które dostarczają słoje i opakowania szklane w różnym asortymencie i w różnych wymiarach. W zależności więc od pochodzenia opakowania, fabryki i przetwórcie przemysłu spożywczego muszą odpowiednio regulować automaty zamykające słoje, aby uniknąć braków i strat.

Szkody te byłyby jeszcze większe w przypadku stosowania niesortowanych opakowań ze skupu. Natomiast sortowanie powodowałoby olbrzymie nakłady pracy i kosztów. Dlatego też jedynym chyba wyjściem byłaby normalizacja i poprawa jakości opakowań szklanych, co zależne jest wyłącznie od hut szkła.

Wiele pretensji przemysł spożywczy zgłasza też pod adresem hutnictwa metali, które dostarcza nieodpowiedniej grubości blachy do puszek konserwowych. Zbyt gruba, „pancerna” blacha uniemożliwia wręcz produkcję artykułów w małych, najbardziej poszukiwanych puszkach i zmusza przemysł spożywczy do dostar-

czania produktów w dużych opakowaniach. Konsument po noszą też większe wydatki i niepotrzebne straty, spowodowane psuciem się nadmiernej ilości artykułów. (PAP)

Poznański „okrągłak” najlepszy w kraju

Ogłoszone zostały wyniki konkursu, ogłoszonego wśród powszechnych domów towarowych w całym kraju na najlepszą przygotowaną placówkę handlową do sezonu zimowego, gwiazdkowego i karnawałowego. Chodziło w ocenie o podniesienie kultury handlu oraz pomysłowość w eksponowaniu towarów, dekorację wystaw i wnętrz, konkursy i inne atrakcyjne formy sprzedaży.

W rezultacie skrupulatnej oceny jury złożonego ze specjalistów i handlowców — pierwsze miejsce przyznano Powszechnemu Domowi Towarowemu w Poznaniu. Drugie miejsce zajął PDT w Opolu, a trzecie — Centralny Dom Dziecka w Warszawie. (PAP)

Apel Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju opublikowała w sobotę apel, w którym stwierdza, że celem Zgromadzenia Światowej Rady Pokoju, które odbędzie się w maju br. w Budapeszcie jest wezwanie do czujności wszystkich pokojowych sił na świecie oraz zorganizowanie ich we wspólnym działaniu. Zgromadzenie zbiera się w momencie narastania zagrożenia dla pokoju na świecie.

Jednym z wydarzeń, które napawiają szczególną troską jest przedłużanie się agresji USA na Półwyspie Indochińskim. (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu

Proces o nielegalny obrót obcą walutą i złotem

W najbliższy wtorek przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpocznie się proces Wojciecha Juliana Wiznerowicza oskarżonego o to, że w latach 1965—70 bez zezwolenia władz dewizowych zajmował się kupnem i sprzedażą pochodzących z przemytu — złota, złotych monet i obcej waluty, w wyniku czego naraził interes państwa na szkodę w wysokości 2,2 mln. zł.

Akt oskarżenia stwierdza, że 14 czerwca ub. roku przy ul. Góreckiej 149, gdzie mieszkał osk. Wiznerowicz, dwóch młodych ludzi na widok zbliżających się funkcjonariuszy MO spieszenie wsiadło do samochodu marki „Moskwicz”. Pościg radiowozu za „Moskwiczem” zakończył się przy ul. Mickiewicza. Tam jeden z uciekinierów — Marian Majka (zam. przy ul. Nehringa) — wybiegł z samochodu i wrzucił do świetlika piwnicznego złote monety...

15 czerwca MO przystąpiła do przeszukiwania posesji przy ul. Góreckiej, w której poprzedniego dnia przebywał M. Majka i jego brat Edward (zam. przy ul. Poznańskiej). W różnych schowkach willi Wiznerowicza oraz w jego ogrodzie znaleziono m. in. złotą biżuterię, jubilerskie kamienie naturalne i syntetyczne. Ponadto znajdowało się tam:

— 28 sztabek złota o próbie 999,9 produkcji rafinerii szwajcarskiej „Argor Chisso” wartości około 330 tys. zł;

— 135 monet złotych 20-dolarowych wartości ponad 800 tys. zł;

— 177 monet złotych czterodolarowych wartości ponad 800 tys. zł.

Nowy rodzaj męskiej pigułki antykoncepcyjnej

Grupa uczonych brytyjskich, pracujących w szpitalu im. św. Bartłomieja w Londynie rozpoczęła badania nad męskim środkiem antykoncepcyjnym o walorach znacznie przekraczających dotychczasowe pigułki tego typu.

Informację o tym prof. Denis Lucy, wchodzący w skład tej grupy, oświadczył, że pigułkę tę wypróbował już na zwierzętach. Obecnie podjęte będą próby na ludziach. Nowy środek składa się z dwóch hormonów, co ma gwarantować sterylizację mężczyzn bez ubocznego wpływu na męskość i potencję seksualną. (PAP)

Wartościowy wkład polskich fizyków

Świętem całej polskiej fizyki stał się jubileusz 50-lecia Instytutu Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, obchodzony w sobotę 30 I w Warszawie. W gmachu instytutu przy ul. Hożej 69 w którym pracowali i który odwiedzali najwybitniejsi badacze świata, w tym kilku laureatów nagrody Nobla, zebrał się na sesji jubileuszowej reprezentanci wszystkich polskich ośrodków nauk fizyki.

Obradom przewodniczył najmłodszy z 44 profesorów, który uzyskał nominację w instytucie na Hożej — mianowany profesorem 3 tygodnie temu dr Andrzej Wróblewski.

Pierwszym dyrektorem placówki był prof. Stefan Pień-

kowski. Pod jego energicznym zarządzeniem stała się ona w latach trzydziestych jednym z lepiej wyposażonych ośrodków w Europie. Po wojnie i odbudowie całkowicie zdezastrowanej placówki przeżywa ona okres bujnego rozwoju.

Wybitni uczeni, profesorowie Andrzej Sołtan, Leopold Infeld, Wojciech Rubinowicz i inni stworzyli płodną atmosferę twórczych poszukiwań naukowych. Dokonano tu odkryć o znaczeniu szeroko wykraczającym poza granice naszego kraju. Profesorowie z ul. Hożej — Jerzy Pniewski i Marian Danysz odkryli i później dokładnie zbadali, jako pierwsi w świecie, tzw. struktury hiperjądrowe. W instytucie za inicjowano pierwsze polskie badania teoretyczne prowadzące do zbudowania laserów. Skonstruowano tu wiele unikalnych aparatów i przyrządów badawczych, takich jak ciśnieniowy akcelerator van de Graaffa, rentgenowską lampę mikroogniskową. Prace naukowe w 50-leciu opublikowano 1700, stanowią wartość cenny wkład w naukę światową.

W Instytucie Fizyki UW pracuje obecnie 170 fizyków. Wychowały się tutaj 4 pokolenia samodzielnych badaczy, którzy zasiliли inne ośrodki naukowe kraju. Z wysokim uznaniem spotykają się prace prowadzone przez warszawskich naukowców w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnie, Europejskim Ośrodku Badań Jądrowych w Genewie oraz Międzynarodowym Ośrodku Fizyki Teoretycznej w Triście. (PAP)

Na zaopatrzenie rynku

Dodatkowe koncentraty z fabryki w Winiarach

Idąc za przykładem górników i hutników Konferencja Samorządu Robotniczego w Kaliskich Zakładach Koncentratów Spożywczych w Winiarach, postanowiła w wyniku analizy możliwości produkcyjnych i zbytu, że Zakłady wytwarzają dodatkową ilość różnych artykułów, by przyczynić się w ten sposób do lepszego zaopatrzenia rynku w poszukiwane artykuły spożywcze.

Z danych przyjętych przez KSR wynika, że Zakłady produkują znacznie większą ilość różnych artykułów, niż planowano na 1971 r. Dostarczą bowiem ponadto co planowano na 1971 rok:

- 1000 ton koncentratów obiadowych;
- 900 ton przypraw do zup i potraw, w tym po raz pierwszy w historii Zakładów aż 100 ton poszukiwanego glutaminianu sodu;
- wprowadzą na rynek szeregi nowych artykułów, w tym w II kwartale 100 ton sosu sałatkowego i 30 ton sosu pikantnego oraz w III kwartale — 70 ton konserwy dietetycznej w 3 odmianach, 45 ton zupy jarzynowej — kremu, 40 ton domowej zupy selerowej.

Na uwagę zasługuje również, że Kaliskie Zakłady dostarczą w II półroczu nieco więcej niż planowano, bo 200 ton suszu z warzyw, który będzie mógł być wyeksportowany lub przerobiony w przemyśle. W Zakładach poczyniono też zostaną starania, dla zwiększenia produkcji ze znakiem jakości, by do tej grupy

Coraz więcej Murzynów w stolicy USA

W ciągu ostatnich 10 lat struktura mieszkańców stolicy USA zmieniła się znacznie na korzyść ludności murzyńskiej, która stanowi obecnie 71 proc. ogólnej liczby mieszkańców Waszyngtonu (w porównaniu z 54 proc. w 1960 roku). Dzieje się to w momencie, kiedy liczba mieszkańców nieustannie spada (o 7400 do poziomu 756.000 w ciągu ostatniej dekady).

Ludność biała migruje na przedmieścia Waszyngtonu lub w okolice. W ciągu 10 lat przesiedliło się tam 708.000 białych. PAP

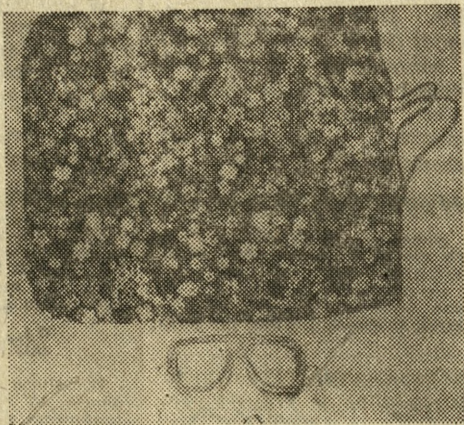
Z pięciornaczek z Grenoble żyje już tylko dwoje

W piątek w godzinach wieczornych zmarło trzecie z kolei niemowlę z pięciornaczek, które przysięgło na świat we francuskiej miejscowości Grenoble. Pozostała przy życiu dwójka — to chłopiec i dziewczynka. Lekarze oświadczają, że jeżeli przeżyją tydzień, to później będą się rozwijać normalnie. (PAP)

Kto poznaje te przedmioty?

Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie poważnego przestępstwa kryminalnego, dokonanego na terenie Warszawy w dniu 12 listopada 1970 r. Na miejscu przestępstwa sprawca pozostawił następujące przedmioty:

- okulary w oprawie z kremowo-białej gumy, ze szkieł z folii celuloidowej, posiadające fałszywą podtrzymującą, wykonaną z gumy koloru białego
- używaną torbę gospodarczą z materiału z włókna sztucznego, koloru niebieskiego, we wzory drobnych kwiatków koloru żółtego, brązowego i jasno-niebieskiego
- przecinak stalowy długości 40 cm. Osoba, która rozpoznaje powyższe przedmioty jako swoją zagubioną lub podarowaną komuś — własność, bądź widziela takie przedmioty u kogoś przed 12 listopada 1970 r., proszona jest o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Stołeczną Milicji Obywatelskiej w Warszawie, ul. Nowolipie 2, pokój 269, telefon 45-65-83.



Ile napisano książek o Krakowie?

Nakładem działającej 25 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, ukazała się 30 bm. — jako wydawnictwo jubileuszowe — jedyna w swoim rodzaju pozycja pt. „Książki o Krakowie”.

Zawiera ona wykaz tytułów i skrót treści wszystkich pozycji naukowych, popularno-naukowych, informacyjnych, dokumentalnych oraz wydawnictw z literatury pięknej, traktujących o Krakowie.

„Książki o Krakowie” objęła tytuły wydane w latach 1945—1969 włącznie. Bibliografia obejmuje także tzw. druki zwarte oraz wydawnictwa ciągłe: „Biuletyn Krakowski”, „Rocznik Krakowski”, „Rocznik Naukowy WSWF” i „Rocznik Statystyczny m. Krakowa”.

Jak wynika z „Książek o Krakowie”, pozycje przeznaczone głównie dla korzystających z bibliotek miłośników tego miasta, w latach 1945—69 ukazało się łącznie 807 tytułów. Tak więc przyjąć można, iż średnio rocznie wychodzi ok. 32 pozycje, których tematem jest Kraków. (PAP)

Mówi Jan Englert:

SUKCES NALEŻY DO ZESPOŁU

Czy pamiętacie Erwina z „Soli ziemi czarnej”? Albo Zygmunta z „Kolumbów”? Albo Zbyszka z niedawnego spektaklu TV „Moralność pani Dulskiej”? Albo jednego z uczestników takich sukcesów telewizyjnych jak: „Notes”, „Dekret”, „Epilog Norymberski”?

Jan Englert, którego coraz częściej widać na małym ekranie, należy do zespołu warszawskiego Teatru Współczesnego. Jest to teatr, który pod kierownictwem artystycznym Erwina Axera „przeżył” już 25 lat. Przeżył i wyrobił sobie doskonałą markę nie tylko w kraju, ale i za granicą. We „Współczesnym” grają się najciekawszy światowy repertuar. I to grają się w doborowej stawce aktorskiej. Jan Englert należy do młodszych członków zespołu. Jest laurea-

tem „Złotego Ekranu 70” za rolę w spektaklach telewizyjnych roku 1970.

— Sio, raz wolę zagrać epizod wśród dobrych kolegów niż rolę główną wśród słabych.

— Ale w ten sposób rozumując, pozbawia się pan możliwości stania się gwiazdą.

— Gwiazdą? A co to takiego „gwiazda”? To nie jest z mojej strony kokieteria, ale kto u nas dziś zwraca uwagę na gwiazdorstwo? Kto chodzi „na aktora”? Jeżeli, to już „na reżysera”. Na przykład, na Wajdę. A potem się dyskutuje.

Jan Englert wygląda rzeczywiście tak, jak by mu nie zależało, żeby zwrócić na siebie uwagę. W każdym razie, o tym mógłby świadczyć jego wygląd zewnętrzny. Nic w noszeniu się, sposobie ubierania, bycia, nie wybijają się ponad styl przeciętny. Strój szary, włosy krótkie. Ot, jeden z tłumy. Tę cechę daje się zauważyć wśród pokolenia młodych aktorów. Zresztą w ogóle wśród ludzi autentycznie zajętych swoją pracą.

— Czemu zależy tak panu na pracy z dobrymi kolegami?

— Każdemu zależy. W każdym fachu. A na pewno powinno zależeć w myśli dobrze rozumianej roboty. To pobudza do intensywniejszej pracy. Co do mnie, to ja się po prostu od do-

brych kolegów uczę. Usprawniam swoje rzemiosło.

— Jak wiele zależy w pańskim zawodzie od rzemiosła, a jak wiele od talentu?

— Trudno podzielić. Jedno jest potrzebne drugiemu, w każdym razie, w teatrze. Bo w filmie czasem starczy, że reżyser powie aktorze: „Szeroko otwórz oczy i wódz nimi za moim palcem, który będę przesuwiał” i osiąga spodziewany efekt.

— Nie bez kozery powiedział pan „aktorze”, nie „aktorowi”. Czy uważa pan kobiety za głupsze?

— Nie śmiałbym. Tak czy inaczej, w teatrze o takim instruktżu nie mogłoby być mowy. Tu aktor, obojętnie jakiej płci, zdany jest na własne siły. No, ale i w filmie, w gruncie rzeczy, potrzebne jest właściwe odczytanie sytuacji i umiejętność właściwego zareagowania. Dlatego też uważam, że współczesny aktor musi się po trosze znać na wszy-
stkim.

— Podobnie jak dziennikarz?

— Właśnie! Tylko, że praca aktora jest zespołowa. O sukcesie można mówić w odniesieniu do zespołu, nie poszczególnych osób, jak bywało dawniej. I chyba ta tendencja brnąć gdzieś górze we współczesnej sztuce aktorskiej.

Rozmawiała:

EWA BERBERYUSZ

Dzieje pewnego postulatu

Sześć lat starań o przystanek

Stacja kolejowa Kościan. Codziennie rano z pociągu relacji Gostyń — Kościan wysypują się ludzie. Przyjeżdżają tu do pracy. Zgodnie z urzędowym rozkładem jazdy PKP dzień się to winno o godz. 6.30. Niestety, powszednie życie niesie z sobą — zwłaszcza zimą — kilku-nastominutowe opóźnienia. Pasażerowie, nim dotrą do swych warsztatów pracy, muszą przebyć 3-kilometrowy odcinek fatalnej drogi. Wpadają zziębnięci w bramy swoich zakładów, nierzadko ze znacznym opóźnieniem.

Sytuacja ta w odwróconej kolejności powtarza się przy końcu dnia roboczego. Zrzucają w pośpiechu odzież ochronną, zostawiają gdzie popadnie narzędzia i pędzą. O umyciu się po pracy nie ma mowy. By zdążyć na pociąg, odchodzący ze stacji Kościan o godz. 15.18, trzeba nie być jakiej kondycji.

Obserwacje codzienne skłoniły załogę Kościańskich Zakładów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych do zgłoszenia w trakcie kampanii przedwyborczej w roku 1965 postulatu o urządzenie przystanku kolejowego na bocznej linii Kościan — Gostyń w rejonie przemysłowego ośrodka na tzw. Kurzejgórce. Stąd do poszczególnych zakładów byłoby zaledwie kilkadziesiąt metrów drogi. I wtedy właśnie zrodziła się cała ta sprawa, w której do dziś zmagają się dwie siły: oczywista społeczna potrzeba i niemniej oczywisty formalizm.

12 lipca 1966 rada zakładowa i dyrekcja KZBiRUCH pisały do DOKP w Poznaniu:

„(...) Nawiązując do postulatu zgłoszonego w kampanii przedwyborczej, prosimy o przeanalizowanie naszej propozycji co do utworzenia przystanku kolejowego dla pociągu kursującego z Kościana do Gostynia i z powrotem. Przystanek ten proponujemy zlokalizować przy rampie załadowczej Kurzejgórce. Z przystanku korzystaloby około 150 pracowników, dojeżdżających na bilety miesięczne z kilku zakładów. Nadmieniamy, że zakłady są gotowe przyjąć z pomocą przy utwardzeniu nawierzchni przystanku (...)”.

Pisano wtedy: zakłady, bo sprawą przystanku zainteresowane były także załogi: Centrali Asienkiej, Państwowego Ośrodka Maszynowego, Oddziału PZZ, Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego, Gazów Technicznych, Centrali Przemysłu Naftowego, PZGS-u, Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych i Przedsiębiorstwa Obsługi Przemysłu Rolnego.

7 września 1966 Zarząd Handlowo-Przewozowy DOKP w Poznaniu odpowiadał między innymi:

„(...) w miejscu, gdzie miałby być zlokalizowany przystanek nie ma żadnych urządzeń technicznych ani budynków, w których można by urządzić kasy biletowe i poczekalnie dla podróżnych. Powstanie potrzeba pobudowania budynku stacyjnego, wyposażonego w kasy biletowe i poczekalnie dla podróżnych, pobudowania peronu, zainstalowania wewnętrznych i zewnętrznych punktów świetlnych oraz toalet publicznych (...)”.

Zarząd pisał dalej o braku środków inwestycyjnych, o ekonomicznej nieopłacalności przedsięwzięcia i — wbrew rzeczywistości — stwierdzał, że PKS na odcinku Kościan — Gostyń dysponuje wystarczającą liczbą autobusów. W zakończeniu wytoczył najcięższe działa: linia jest nierentowna i po roku 1970 zostanie zlikwidowana, a wraz z tym śmiercią naturalną zemrze cały problem.

17 września 1966 rada zakładowa i dyrekcja KZBiRUCH ponawiają wniosek pisząc:

„(...) Odpowiedź na naszą prośbę jest nieporozumieniem i z tej racji zwracamy się ponownie z prośbą o przeanalizowanie naszego wniosku. (...) Dla zatrzymywania się pociągu nie potrzeba żadnej inwestycji (...) Zaznaczamy, że podtrzymujemy ofertę zgłoszoną w naszym poprzednim piśmie ośnośnie pobudowania w czynnie społecznym pomieszczenia poczekalni oraz utwardzenia nawierzchni (...)”.

Odpowiedź Zarządu Handlowo-Przewozowego DOKP w Poznaniu z 11 października 1966 była — jak poprzednio — negatywna.

22 listopada 1967 sprawa wybucha ze zdwojoną siłą. Rada zakładowa KZBiRUCH pisze do DOKP w Poznaniu:

„(...) W chwili obecnej sytuacja ulega zasadniczej zmianie. W miejscu proponowanego przystanku wybudowano peron wraz z pewną liczbą punktów świetlnych (PKP zmodernizowały bocznicę — przyp. red.). Pozostaje do rozstrzygnięcia sprawa poczekalni dla podróżnych. Niniejszym pismem zakład nasz zobowiązuje się do wybudowania czynem społecznym z własnych materiałów odpowiedniego pomieszczenia (...)”.

5 lutego 1968 DOKP w Poznaniu powtarza, że linia Kościan — Gostyń będzie zlikwidowana, że PKS powinien zajmować się dowożeniem do pracy w tym przypadku, że liczba pracowników korzystających z gostyńskiej trasy nie uzasadnia ekonomicznie przedsięwzięcia.

W ciągu następnych miesięcy w sprawie włączają się: Powiatowa Komisja Związków Zawodowych, Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemicznych w Poznaniu, no i oczywiście miejscowe władze.

Załoga ponawia swój postu-

lat. W pierwszych miesiącach roku 1969, po którymś z kolejnych wyjazdów przedstawiciele KZBiRUCH do Poznania, dochodzi wreszcie do porozumienia. Sprawy toczą się warkot: załoga podejmuje czyn społeczny — wykonać i ustawić poczekalnie na przystanku Kurzejgórce, dział konstrukcyjny opracowuje dokumentację.

Tymczasem w II półroczu 1969 DOKP cofa swoje obietnice. Załoga została na przyszłowiwnym lodzie.

Od tego czasu sprawa powraca na wszystkich nieomal zebraniach załogi, posiedzeniach Konferencji Samorządu Robotniczego i zebraniach grup związkowych. Mówiono o niej także ostatnio w czasie Konferencji Samorządu Robotniczego, 24 stycznia.

Szansa zrealizowania tego postulatu załogi istnieje nadal. Bo nie chodzi przecież o budynek stacyjny z urządzeniami, o kasjerów i kasy biletowe, o poczekalnie, tylko o prowizoryczny, roboczy przystanek, na którym zatrzymałyby się na 2—3 minuty pociągi o 6.30 i o 15.18.

JERZY ZIELONKA

HANDLOWE ABECADŁO

Aktywizacja sprzedaży towarów notowana jest od lat na rynku. Ale jaka to sprzedaż, ile kupują poznańscy i czy więcej niż w innych miastach wydzielonych? Jaki jest też nasz handel i jego usługi? Oto tematy, które chcielibyśmy przekazać czytelnikom z okazji Dnia Handlowca. Będzie to więc mowa nie tylko o pracownikach handlu, ale i o nas samych.

Bary mleczne to specjalność polskiej gastronomii. Mają żywilić tani i różnorodnie masowego konsumenta. W Poznaniu jest 26 stałych barów i 6 sezonowych. Coraz lepiej są wyposażone i zorganizowane (m. in. mają wspólną centralną kuchnię). Obecnie bary żywią codziennie 30 000 poznańców. Jako pierwsze w kraju wprowadziły bony konsumpcyjne, popularne zwłaszcza wśród uczącej się młodzieży. W ubr. wydano jej w ten sposób 430 000 posiłków; sprzedano też do zakładów pracy 160 000 posiłków regeneracyjnych.

Cos posiadamy w naszych domach? Na tysiąc mieszkańców przypadało w Poznaniu 127 rowerów (IV miejsce

W Zakładzie Dynamiki Plazmy Instytutu Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku od wielu lat czynna jest pracownia laserowa. Kieruje nią dr inż. Zbigniew Rozkwitalski. Opracowano tu i zbudowano kilka typów laserów helowo-neonowych na użytek Instytutu oraz zakładów naukowych i przemysłowych. Niektóre z nich zostały opatentowane. Na zdjęciu: przy laserze zespół naukowców Instytutu Maszyn Przepływowych PAN: dr inż. Zbigniew Rozkwitalski, mgr Jerzy Mizerczyk, dr Marian Gordeł, mgr inż. Jerzy Konieczko.

CAF — fot. Uklejewski

Lasery na użytek przemysłu



Zrobiono dużo — zrobić trzeba więcej

Program poprawy warunków pracy i warunków socjalnych załóg wielkopolskich zakładów pracy przyjęty na Plenum KW PZPR w Poznaniu w roku 1967, przewidywał w tym zakresie długofalowe i zespólone działania administracji przemysłowej, rad narodowych, związków zawodowych i organizacji partyjnych. Kompleksowość rozwiązań i integracja poczynań — to były właśnie te cechy, które zadecydowały o uznaniu wielkopolskiej koncepcji działania na rzecz bhp — za ogólnokrajowy wzorzec.

Konfrontacja w poszczególnych dziedzinach zamierzeń omawianego programu z rzeczywistością pozwala stwierdzić, że zrobiono wiele w poprawianiu warunków pracy załóg.

■ Unowocześniono park maszynowy m. in. w Zakładach Rowerowych w Poznaniu, w pięciu zakładach przemysłu ziemniaczanego, w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka i w Hucie Szkła w Ujściu, gdzie dzięki wprowadzeniu urządzeń do automatycznego formowania butelek i palet z folią, liczba wypadków przy pracy zmniejszyła się o około 50 proc.

■ Ulepszone wentylacje lub technologię niektórych szkodliwych dla zdrowia procesów produkcyjnych m. in. w HCP, w Zakładach Graficznych (Poznań i Gnieźno), w kolskim „Korundzie”, w hutach szkła (Antoninek i Ujście), w gnieźnieńskiej Garbarni, w ZNTK (Poznań, Piła) i w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie.

■ Do wymogów bhp dostosowano oświetlenie m. in. w HCP, „Pomoc”, „Stomil”, „Lechi”, „Chie”, i piłskim „Lumenie”, Zbyszskich Zakładach Odzieżowych, „Goplanie” oraz ZNTK (Poznań i Piła).

Istotne postanowienie wspólnego programu KW PZPR i WKZZ głosiło:

„Zadaniem konferencji samorządów robotniczych, instancji organizacji i ogniw związkowych wszystkich szczebli oraz administracji zakładów — jest systematyczne uzupełnianie programów o nowe inicjatywy załóg, stosownie do zmie-

niających się potrzeb i możliwości”. Ze w praktyce tak się działo, dowodzi bilans zakładów podległych Związkowi Zawodowemu Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Jego branżowy program poprawy warunków pracy zawierał 359 zadań. Zrealizowano natomiast 532 — uwzględniając m. in. postulaty wysunięte podczas społecznych przeglądów warunków pracy. Gwoli prawdy trzeba jednak powie-

**Dobre warunki
bhp
elementem
nowoczesności
przedsiębiorstwa**

dzieć, że nie wszystkie programowe zamierzenia z tych 359 zostały wykonane. Dotyczy to głównie zadań inwestycyjnych podobnie zresztą jak w innych branżach. Ale jednak łącznie dokonano bardzo wiele.

Jeśli chodzi np. o hotele robotnicze, zakładowe domy socjalne, czy też przedszkola, to ze względu na ograniczone możliwości nie udało się wszystkich zamierzeń wprowadzić w czyn. Jednakże wiele mniejszych spraw (szatnie, tryski, ubikacje) można było rozwiązać bez wielkich nakładów, dzięki inicjatywie i gospodarskiemu podejściu kierownictwa zakładów, samorządów robotniczych, rad zakładowych. Na ten cel trzeba przeznaczyć środki zakładów na działalność socjalno-bytową, szczególnie z dotacji budżetowych i funduszy zakładowych.

Te możliwości nie były do tychczas w pełni wykorzystywane. Świadczy o tym fakt, że aż 372 przedsiębiorstwa dopiero teraz — w programach poprawy warunków pracy na lata 1971—75 — projektują budowę lub rozbudowę czy też

adaptację przyzakładowych urządzeń higieniczno-sanitarnych.

W niektórych zakładach nadal zdarzają się wypadki przy pracy (ponad 10.000 w trzech kwartałach ubr.) powstające głównie z takich przyczyn jak: niewłaściwa organizacja roboty i wadliwe jej metody (a więc i niedostatek nadzoru), niesprawność maszyn i urządzeń oraz bałagan w halach produkcyjnych i na placach budów. Jedną z przyczyn występowania tych zagrożeń jest niedostateczna znajomość zasad bhp.

Wojewódzki Inspektorat Pracy ustalił, że np. w Hucie Szkła w Ujściu 25 pracowników pionu inżynierjino-technicznego nie posiadało przeszkolenia bhp II ani III stopnia. W branży metalowej nie przeszkolono 50 proc. kadry kierowniczej, a w budownictwie — 75 procent.

A przecież program KW PZPR i WKZZ wyraźnie stanowił: „przestrzegać we wszystkich zakładach pracy obowiązku (...) systematycznego okresowego szkolenia załóg oraz dozoru technicznego w zakresie bezpiecznych i higienicznych metod pracy”.

Na plenarnym posiedzeniu WKZZ (które odbędzie się 1 lutego br., a zostanie poświęcone poprawom warunków pracy wielkopolskich załóg) wszystkie te sprawy będą przedmiotem rozważań, m. in. i to, że tu i ówdzie nie potrafiono zrealizować łatwych zamierzeń programowych. Być może nie do wszystkich dotarła jeszcze ta prawda, że troska o warunki pracy załogi, o jak najlepsze zaspokojenie jej potrzeb socjalno-bytowych, to nie filantropia, lecz niezbędny czynnik funkcjonowania nowoczesnego przedsiębiorstwa. Mówi o tym zresztą ustawa o bhp. Tymczasem niejeden działacz związkowy postępuje tak, jakby nie zdawał sobie sprawy z obowiązków ciążących na administracji w zakresie ochrony pracy załogi.

M. Ł.

handlu wiejskim — 35 500 zatrudnionych w gminnych spółdzielniach.

Inwestycyjne wydatki w poznańskim handlu wyniosły w ubr. ponad 54 mln zł, a w handlu państwowym województwa — 66 mln zł. Mimo to, z powierzchni sklepów 282 m kw. na tysiąc mieszkańców Poznań jest poniżej średniej krajowej i na czwartym miejscu wśród miast wydzielonych. Nie lepiej — w liczbie mieszkańców przypadających na jedno miejsce w gastronomii — 38,9 osób, gdy średnia krajowa wynosi 31,5 osób.

Jakość naszej sieci handlowej pozostawia wiele do życzenia: zwłaszcza w Poznaniu jest mało sklepów i są one za szczupłe. Na jedną placówkę przypada 300 poznańców.

Kobiety w handlu to większość związkowców — 42 000 osób. W Poznaniu stanowią one dwie trzecie handlowców, a np. w MHD — aż 80 procent i niewiele mniej w gastronomii (78 procent).

Lokalizacja sieci sklepów i gastronomii jest jeszcze niewłaściwa. Mamy w Poznaniu 1500 sklepów z tego 455

Dokończenie na str. 4

Obrazki z życia rybaków



„PRYSTAŃ” — film produkcji polskiej. Scenariusz: Marek Nowakowski i Stanisław Kokesz. Reżyseria: Paweł Komorowski. Zdjęcia: Mieczysław Jahoda. Muzyka: Wojciech Kilar. Wykonawcy: Bosakowa — Ryszarda Hanin, „Białowłosa” — Irena Szeurowska, szpjer Bosak — Gustaw Lutkiewicz, magazynier Jasio — Roman Kłosowski, Matusiak — Wacław Kowalski, Muraszko — Franciszek Gwiazda, bosman — Tadeusz Gwiazdowski, żona Jasia — Ewa — Maria Hesse, Joasia — Joanna Kasperska, „Czarus” — Stanisław Zatocha, sternik — Zdzisław Maklakiewicz i inni.

Reżyser Paweł Komorowski dał się poznać szerokiej publiczności zapewne najbardziej z 13 odcinków „Przygód Pana Michała”, które zrealizował dla telewizji. Ale i w filmie fabularnym ma na swoim koncie kilka pozycji niezłe zrobionych, że wymienimy choćby „Czerwone berety”, „Ścianę czarownic”, czy „Stajnię na Salwatorze”. Jest więc reżyserem, który zdobył już sobie pewne zaufanie, od którego ma my prawo oczekiwać postępu, doskonałości warsztatu twórczego, podnoszenia poziomu artystycznego swojej pracy. Zławsza, że zaledwie przekroczył czterdziestkę, to znaczy wchodzi w wiek pełnej dojrzałości twórczej.

Dlatego powiedzmy od razu, że „Przystań” zawodzi nas srode. Nie jest to krok naprzód, lecz raczej kilka kroków wstecz w rozwoju warsztatu reżyserskiego Komorowskiego. Oczywiście, trzeba przyznać mu na dobro, że nie podjął tematu najłatwiejszego, że przeciwnie — próbując ukazać początki tworzenia się nowej społeczności, gdzieś na wschodnim wybrzeżu, w małej osadzie rybackiej, w której znajdują swą życiową przystań repatrianci z Bugu, osadnicy z Polski centralnej, jak i różne rozbitki życiowe przyniesione im wojny, podają zadanie ambitne. Ale sama ambicja nie jest jeszcze wystarczającym powodem do pochwały.

Rzecz bowiem w tym, iż w filmie starano się pokazać zbyt wiele. Podejmuje się coraz to nowe wątki poszczególnych ludzi, poszczególnych rodzin, ale krótko, bez rozwinięcia i faktograficznego oraz psychologicznego uzasadnienia, po czym porzuca się je na rzecz nowych, których losy są podobne. Ot takie obrazki z życia rybaków, o których nawet dość trudno myśleć, że są zbieraniem z całej Polski, bo brak nam ku temu informacji.

Stąd też brak zrozumienia faktu, że mamy do czynienia ze zbieraniem ludzi różnego rozwoju cywilizacyjnego, różnego obyczaju, różnej kultury. Jeden Wacław Kowalski niezawodnie stosujący swą śpiewną mowę wileńską nie wystarczy dla zrozumienia faktu społecznego, który chciano nam pokazać.

Te obrazki są strzępkami ludzkich losów, które nie potrafią wciągnąć widza, pochłonąć jego uwagę i wyobraźnię. Oglądamy więc chłodnym okiem te większe i mniejsze (głównie jednak mniejsze) wydarzenia gromadki skromnych ludzi układających sobie powoli, od podstaw swoją nową egzystencję. Nawet wielkie namiętności, te sercowe oczywistości, które przewijają się trochę przez akcję, nie potrafią nas poruszyć. Ba, także tragedia w postaci śmierci podczas sztormu trójki nierozważnych rybaków stanowi fakt, którym chyba żaden widz się nie przejmie. Ale bo i w społeczności pokazaanej na filmie fakt ten minął jakś bez większego wrażenia.

Tak tedy brak wiodącej, wyraźnej zarysowanej akcji oraz brak temperatury uczuciowej, założyły chyba najbardziej na tym, że film odbiera się zimno i wychodzi z kina zupełnie obojętnym dla losów tych ludzi, których dopiero co poznaliśmy i ich spraw.

Świetna muzyka Kilara i wiele pięknych zdjęć Jahody nie mogą nam rekompensować tego rozczarowania.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

KRZYŻÓWKA NR 5

Poziomo: 1. drzewko o czerwonych jagodach, 9. nie piaz, 10. zaimke osobowy, 12. dzieło muzyczne w skrócie, 14. piosenka ukraińska, 16. spólgłoska — fonet., 17. duża drzew, 19. między oczyma, 20. mianownik, 21. imie meskie, 23. kurek, 24. mieszkaniac Północy, lub koniec filmu francuskiego, 25. waż, 26. wyspa koralowa, 29. wzgórze, szczyt, 31. rzeka w Europie, 32. piómeń, 34. zdrobniale imie żeńskie, 35. inicjały naszego wieszca, 36. arka, 38. miara powierzchni, 39. na dnie stawu, 40. przykład, 42. badacz serca. Pionowo: 2. inicjały powieściopisarza polskiego, 3. pierwiastek promieniotwórczy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4
Poziomo: humor, impet, kurs, Filip, amper, Arab, uszko, Edyta, Seul, Ksenia, pasaty, knot, nosze, nafta, bezy, żarna, kufry, noce, huska, katar.
Pionowo: Ulisses, opiekun, nutrie, Isabela, papryka, tarpany, San, U.P.T., kindżał, ekspres, ikebana, szaruga, tataraka, orzech. Bony książkowe no 50 zł wylosowali: 1. Henryk Szykowski — Witkowo, Hynka 1. m. 10; 2. Piotr Ritter — Opalenica, Kononickiej 28; 3. Jadwiga Piatek — Boguszyn, p-ta Chocicza, pow. Jarocin. Nagrody wysyłamy pocztą.

TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓZDZ

— Na razie przeprowadzam tak zwaną wizję lokalną, panie dyrektorze. Może zechce pan asystować przy niej i w razie potrzeby udzielić mi wyjaśnień i wskazówek.
— Jestem do pańskiej dyspozycji.
Porucznik jeszcze raz rozejrzył się po pokoju.
— Ma pan bardzo piękny pokój do pracy — rzucił zdawkowy komplement.
— To jest jeden z naszych zabytkowych pokoi...
— Gdzie wisiał skradziony obraz? — zapytał Dębowicz, lecz nim dyrektor zdążył dać mu odpowiedź, podszedł do ściany za biurkiem.
— Tak, właśnie tu! — powiedział szybko Zareba.
Nie trzeba było wielkiej spostrzegawczości, aby się tego domyśleć. Rzuciło się w oczy puste miejsce na ścianie zawieszonymi dotychczas rzedami obrazów; domagało się po prostu wypełnienia.
— Może zechce pan dokładniej oznaczyć miejsce — prosił porucznik.
Dyrektor wziął z biurka metalową linijkę i uniósłszy się lekko na palcach, zakreślił nią na ścianie niewielki prostokąt.
— Jakże są jego wymiary?
— Bez ramy, mniej więcej sześćdziesiąt na osiemdziesiąt centymetrów.
Porucznik przez dłuższą chwilę przypatrywał się z uwagą ścianie we wskazanym miejscu. Na jego twarzy malowało się uczucie niezadowolenia z czegoś, czy zawodu.
— Muszę obejrzeć to z bliska — mruknął przysuwając do

Wszystkim na pożytek

W ciągu niewielu tygodni, które minęły od VII Plenum KC partii, kierownictwo polityczne kraju podjęło wiele już postanowień zmierzających do poprawy najszerzej pojętych warunków życia ludzi. W tym sensie równie ważna jak decyzje ekonomiczne jest widoczna już zmiana sposobu myślenia.

„Istotny jest nie tylko fakt — pisze REDAKTOR „PERSPEKTYW” — że rząd czy czynniki polityczne myślą o codziennych potrzebach społeczeństwa. Ważniejsze jest to, że w poczynaniach ogólnych zaczyna się brać pod uwagę odczucia ludzi i ich poglądy. Nasi politycy przestali przemawiać do mas, zaczęli z tymi masami rozmawiać. Ostatnia wizyta czołowych polityków na Wybrzeżu jest przykładem zerwania ze złą tradycją przemawiania wyłącznie z oficjalnej trybuny. Dialog, jaki partia i rząd podjęły z ponad 30-milionowym narodem, nakłada na każdego z nas, Polaków, obowiązek samodzielnego myślenia. Jest oczywiście prawdą, że każdy człowiek ma obowiązki posługiwania się własnym mózgiem. Cała sprawa polega teraz na tym, jak szybko adaptujemy się do nowej sytuacji i z jakim efektem przystosujemy się do życia bez instrukcji”.

Wymaga to w wielu sprawach działania — jak to się zwykło mówić — po nowemu. Jak — o tym m. in. mówią w tych samych „Perspektywach” działacze związkowi czterech łódzkich zakładów pracy. Oto dwa ważne stwierdzenia z tych wypowiedzi:

„Mniej narad i posiedzeń, mniej uchwał. Więcej czasu na faktyczną pracę i rzetelną kontrolę wykonania własnych uchwał oraz zobowiązań nałożonych przez te uchwały na administrację. Niech np. dyrektorzy raz na kwartał rozliczają się przed zarogą na ogólnym zebraniu i niech związki egzekwują przestrzeganie tego obyczaju. Nie trzeba przy tym „literatury” sprawozdawczej. Wystarczy stwierdzenie faktów i wyciągnięcie z nich wniosków”.

„Przed biurokratyzowaniem trzeba również chronić związkowy aktyw społeczny. Od pewnego czasu panuje moda na tworzenie różnego rodzaju komisji, podkomisji i zespołów roboczych. (...) Wszystkie te ciała społeczne odbywają narady i posiedzenia, piszą protokoły, podejmują uchwały — sporządzają sprawozdania. Pozostaje papier. A przecież chodzi o to, żeby problemy faktycznie rozwiązywać, a nie tylko kolekcjonować do nich dokumentację, żeby oceniać wyniki nie według ilości posiedzeń i uchwał, lecz według ilości załatwionych spraw, konkretnych efektów”.

Nowy styl działania, to także kwestia lepszego informowania społeczeństwa, co już zapoczątkowano obyczajem komunikowania o bieżących pracach kierownictwa partyjnego. O tym, jak ważne znaczenie ma informowanie społeczeństwa pisze KTT w „Kulturze”:

„Nie możemy liczyć na to, że sukces w dziedzinie materialnej, gospodarczej, o który nam wszyst-

kim chodzi, będzie szybki, że dokona się z dnia na dzień. Tak nie myśli w Polsce nikt rozsądny, robotnik, naukowiec, chłop, inżynier ani polityk. Tak może myśleć ktoś wyraźnie niedowierzony, którego albo życie nauczy rozumu, albo samo otoczenie przekona go lub izoluje. Natomiast wielu rozsądnych ludzi liczy i ma prawo liczyć na to, że oto zainicjujemy nowy klimat w naszym życiu społecznym, klimat, w którym żyć i pracować będzie łatwiej, ponieważ wspierać się on będzie na dialogu pomiędzy społeczeństwem, a ośrodkami decyzji i dyspozycji gospodarczej i politycznej. Metoda konsultacji ważniejszych decyzji z załogami robotniczymi, której pierwszy przejaw obserwowaliśmy tuż po objęciu steru przez nowe kierownictwo partyjne, była w tym względzie zapowiedzią wielce obiecującą. Ludzie jednak nie tylko chcą i muszą mówić — głośno i bez ogródek o tym co myślą i czują. Muszą także wiedzieć. Wiedzieć, jakie założeń kształtują aktualną sytuację, jaki jest rzeczywisty stan rzeczy w państwie, jakie istnieją szanse i jakie istnieją ograniczenia w praktycznym działaniu (...).

Dlaczego? — to bardzo proste: ponieważ niezbędnym jest, aby w momencie, gdy poważna rozmowa staje się konieczna, obie strony uczestniczące w tym wielkim dialogu społecznym, jak i toczy się zawsze pomiędzy kierującymi a kierowanymi, pomiędzy władzą a społeczeństwem, dysponowały tą samą lub zbliżoną sumą informacji, aby mówili tym samym językiem, o tym samym, zdając sobie sprawę z wagi używanych argumentów”.

Nie można bowiem — jak stwierdza autor — dyskutować systemem kopernikańskim z kimś kto nie orientuje się, że Ziemia jest okrągła.

Nowy styl, to także nowe cechy i wartości poparcia dla kierownictwa politycznego kraju, co znajduje wyraz w czynach podejmowanych przez klasę robotniczą. Pisząc na ten temat w „Walce Młodych” Zdzisław Andruszkiewicz stwierdza:

„Dziś bowiem nie o każdy czyn chodzi. Dziś potrzebna jest dodatkowa praca — mądra i celowa, przynosząca dodatkowe dobra i towary, poszukiwane w sklepach, poprawiające zaopatrzenie, potrzebne na eksport.

Dziś, zanim się zobowiązanie podejmie, trzeba najpierw rozważyć, czy istnieją możliwości i warunki dodatkowej produkcji i czy będzie ona służyła konkretnym potrzebom, czy nie będzie powiększaniem sterty babbli. To staje się na szczęście coraz bardziej oczywiste, zaczyna funkcjonować jako zasada postępowania. Myślenie i zdrowy rozsądek, liczenie i gospodarność zyskują. Nam wszystkim na pożytek”.

I o to właśnie chodzi, żeby wszystko, co teraz z troską podejmujemy w różnych dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego — służyło właśnie ku pożytkowi wszystkich.

LEKTOR

	1	2	3	4	5	6	7	
8		9			10			11
12	13		14		15			16
17		18		19			20	
21			22			23		
		24			25			
26	27			28		29		30
31			32		33		34	
35			36			37		38
		39			40		41	
	42							

HANDLOWE ABECADŁO

Dokończenie ze str. 3

prowadzą nowoczesną formę obsługi. W ciągu minionych dziesięciu lat przybyło tu ogółem 27,4 procent powierzchni sklepowej, gdy tymczasem obroty w handlu poznańskim się podwoiły.

Młodzieli to już cała armia 27 000 pracowników handlu w Poznaniu i województwie. Młodzieli ta uczy się i pracuje a jednocześnie szybko obarczana jest odpowiedzialnością za mienie społeczne.

Na jednego poznaniaka przypadało w ubr. 1,7 m tkanin wełnianych z całorocznym dostaw, 824 zł wartości dostarczonej konfekcji, 848 zł — dzie wiarstwa, 1,9 pary obuwia skózanego, 0,2 pary obuwia gumowego. W porównaniu do miast wydzielonych byliśmy na I miejscu w dostawach tkanin wełnianych i bawełnianych, na III — w dostawach konfekcji i obuwia skózanego, na IV — dziewiarstwa i na V — w zaopatrzeniu w obuwie gumowe.

Obroty detaliczne w roku ubiegłym w Poznaniu wyniosły niemal 11 miliardów złotych. Przeszło dwa razy więcej niż dziesięć lat temu. Z sumy tej tylko 800 mln zł przejeżdżaliśmy i przepili w gastronomii. Z 11 miliardów na jednego poznaniaka przypadało 23 400 złotych. W tym podziale znajdujemy się na II miejscu wśród miast wydzielonych. W zakupach artykułów żywnościowych jesteśmy dopiero na IV miejscu.

Pieczyno dla Poznania. Rocznie zjadamy 48 000 ton! Przeciętna zdolność dziennego wypieku na dwie zmiany wynosi 139 ton, ale zapotrzebowanie sięga 145, a w soboty nawet 230 ton. Na razie niedobory mocy produkcyjnych nadrabia tysiącna rzesza piekarzy w godzinach nadliczbowych.

Remonty bieżące i modernizacja sieci to coroczny znaczny wysiłek finansowy handlu. W minionych czterech latach poznański MHD wyremontował i zmodernizował 794 sklepy oraz 388 zakładów gastronomicznych. W roku ubiegłym sama PSS odnowiła 86 swoich placówek, a w tym czasie w handlu państwowym w województwie objęto remontami 312 sklepów.

Spółdzielczy handel wyróżnia się nie tylko odrębną formą organizacyjną, ale i formą

mi działania. PSS ma w Poznaniu 334 sklepy i dom towarowy, w których sprzedaje rocznie towarów za 1,4 mld złotych. Prowadzi ponadto 21 stołówkę i 48 bufetów przyzakładowych, ma też zakład masarski i wytwórnię wód gazowanych. PSS zrzesza 49 000 pracowników, wśród których prowadzi szeroką działalność społeczno-wychowawczą, kulturalną i socjalną. Z kolei wiejski handel spółdzielczy w województwie ma 15 500 placówek, z czego około 6 000 to sklepy, 470 — gastronomia i 2 883 — punkty usługowe. Taki jest stan posiadania 204 gminnych spółdzielni, które skupiają 368 300 członków.

Transport poznańskiego handlu posługuje się 290 samochodami. Utrzymanie tego parku zwłaszcza zimą, to całonocne dyżury specjalnych ekip w zajezdni dla... podgrzewania silników. Wozy bowiem ciągle jeszcze garażują pod gołym niebem.

Uciążliwość pracy w handlu oraz wysoki stan zatrudnienia kobiet wywołuje trudne do rozwiązania problemy socjalne, jak żłobki czy przedszkola dla matek pracujących w nietypowym czasie. Lepiej w handlu jest z opieką lekarską: w Poznaniu 30 procent pracowników MHD korzysta już z zakładowej przychodni zdrowia. W roku ubiegłym wysłano z Włókopol- skiego do uzdrowisk ponad 1700 handlowców.

Współzawodnictwo pracy jest w Poznaniu bardzo rozwinięte. Działa tu 437 handlowych Brygad Pracy Socjalistycznej, 595 Przewodników Pracy oraz Oddział Pracy Socjalistycznej — w Zakładach Przetwórczych PZGS Leszno w Rydzynie. Nasi zajmują też czołowe miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym: należy do nich załoga poznańskiego ZURiT, „Jubilera”, Zakładu Usług Technicznych „Społem”, poznańskiego MHD Artykułami Odzieżowymi i Włókienniczymi, „Argedu” i WSS z Wrześni.

Zatrudnieni w operatywie, czyli bezpośrednio przy sprzedaży pracownicy poznańskiego handlu osiągają wysoką wydajność pracy. Na jednego handlowca przypada miesięcznie 90 000 zł obrotów — w MHD oraz 79 000 zł — w PSS.

Zebrał: ZBILUT SEK

Jeszcze w tym roku nastąpi dalszy rozwój usług

Poznań od lat przeżywa w skali kraju w rozwoju usług dla mieszkańców. Lepsze wskaźniki notuje się wśród miast wydzielonych tylko w Warszawie, gdzie mieszkaniem wydawał przeciętnie w 1969 r. na usługi około 1730 zł, podczas gdy w Poznaniu — 1615, w Krakowie — 1275 i w Łodzi — 1090 zł.

Szczególnie dobrze rozwinięty się w Poznaniu usługi szewskie, fryzjerskie i fotograficzne. W tych dziedzinach do dziś — jak stwierdza Wydział Przemysłu Przędziwna Rady Narodowej — do zrównania się sytuacja w usługach radiowych i telewizyjnych, gdzie naprawy tego typu nie stanowią takiego problemu jak przed kilku laty.

W przeciwnieństwie do tych zjawisk niezadowalająca jest w dalszym ciągu sytuacja w usługach motoryzacyjnych, remontowo-budowlanych, instalacyjnych, w pralniach bielizny i naprawie sprzętu gospodarstwa domowego. Zastrzeżenia budzi również dotychczasowa lokalizacja sieci placówek usługowych, gdyż koncentrują się one głównie w centrach poszczególnych dzielnic, natomiast brak ich na osiedlach peryferyjnych. Poszczególne placówki mie-

szczą się w dodatku w lokalach zbyt małych, by można w nich było mechanizować pracę i zatrudnić większą liczbę pracowników, co pozwoliłoby na obniżkę kosztów, a tym samym cen oraz na podniesienie rentowności działalności usługowej.

Poważnym niedomaganiem jest i to, że większość usług zlokalizowana jest w budynkach mieszkalnych. Placówki te są szkodliwe dla otoczenia. Z uwagi na hałas i wyciewy w punktach tych można pracować tylko na jedną zmianę. Tym samym są one tylko częściowo wykorzystane. Praktyka wskazuje więc, że placówki usługowe powinny być zlokalizowane w pawilonach wolno stojących, a w przypadku pralni, nawet w oddaleniu od bloków mieszkalnych.

W planach na ten rok przewidziano dalszy rozwój placówek usługowych. M. in. przy ul. Grotkowskiej na Junikowie oddany zostanie do użytku pawilon handlowo-usługowy, w którym znajdą się punkty: krawiecki, fryzjerski i motoryzacyjny. Na osiedlu Rataje w pobliżu tzw. deski, powstanie pawilon z takimi zakładami, jak: kapelusznicy, fryzjerski, zegarmistrzowski i punkt przyjęć PSS.

Powstanie też nowy pawilon na Winogradach, w którym znajdować się mają punkty: fryzjerski, krawiecki, szewski, prania bielizny i przyjęć usług drobnych. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu w najbliższych tygodniach u-

zbiegul. Marcelińskiej i Skarbka odda do użytku pawilon, w którym zlokalizowane zostaną warsztaty: kapelusznicy, kaletnicy, zegarmistrzowski, tapicerni, ślusarski, instalatorsko-elektryczny i krawiecki. Przy ul. Kazimierza Wielkiego ma powstać stacja obsługi samochodów wyposażona w nowoczesne urządzenia diagnostyczne.

Innym kierunkiem działania jest modernizacja sieci placówek usługowych, ich przebranie i łączenie. Akcją tą ma być objętych w tym roku 27 placówek. Istnieje też projekt wykorzystania dla wykonywania usług lokatorskich — emerytów z zakładów ubezpieczonych czy b. rzemieślników. Wykonawcy oni w ramach pracy nakładczą różne zlecenia, zgłaszane do punktów przyjęć, które zajmowałyby się także przydzielaniem potrzebnych do napraw materiałów.

Do dalszego rozwoju usług, a tym samym lepszego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy, przyczynia się też zakłady i fabryki, w których rozwazano ostatnio możliwości lokalizowania różnych placówek usługowych. Dalszą poprawę przy niesie też lepsze wykorzystanie istniejącej bazy punktów usługowych, m. in. w związku z wprowadzeniem w nich pracy na dwie zmiany. (b)

Interesujące propozycje Pałacu Kultury

Wieczorki towarzyskie dla młodzieży pt.: „W co się bawić”, to cykliczna impreza instrukcyjno-metodyczna o określonej tematyce. Czworogodzinna impreza, urozmaicona licznymi grami i konkursami o aspektach dydaktycznych i widowiskowych, ma na celu inspirowanie młodzieży w poszukiwaniu nowych form dobrej zabawy.

Wieczorki są organizowane w niedziele w godz. 17-21. Ich założeniem jest ułatwienie organizowania zabaw kołom zakładowym ZMS, szkołom i zakładom pracy nie posiadającym odpowiednich warunków lokalowych.

Dział Imprez Pałacu Kultury przyjmuje pisemne zamówienia zbiorowe po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu. W imprezie może wziąć jednorazowo udział 150 osób.

Spotkania lutowe odbędą się 7, 14 i 21 w sali parterowej. (na)

Złote gody

Agnieszka i Józef Chwaliszowie, zamieszkali w Poznaniu na Osiedlu Piastowskim 109, obchodzą dzisiaj, 31 stycznia, 50-lecie pożycia małżeńskiego.

Taki sam jubileusz obchodzili w tych dniach małżonkowie Agnieszka i Józef Pleznerowie. Wychowali oni córkę i syna i doczekali się dwóch wnuków. Natomiast para jubilatów — Katarzyna i Walenty Mazurkowie z ul. Przemysłowej 64 m 6 — wychowała 6 dzieci i doczekali się 17 wnuków oraz 6 prawnuków.

Wszystkim parom jubilatów, statym czytelnikom „Głosu” i my życzymy długich jeszcze lat życia. (js)

AKTUALNOŚCI

W odpowiedzi na Apel Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, młodzież Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. K. Marcinkowskiego rozpoczęła zbieranie surowców wtórnych. Uzyskany z niej dochód zostanie przeznaczony na fundusz odbudowy Zamku.

Spotkanie noworoczne dla emerytów i rencistów urzędziła Rada Zakładowa Województwa Kier. Kół. Emerytów i Rencistów przy tej Radzie liczy 82 członków. Obecny na uroczystości złożono życzenia długich lat życia, a następnie rozdano upominki. (c)

INFORMUJEMY

Na koncert muzyki karnawałowej w wykonaniu orkiestry i solistów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. F. Chopina, zaprasza Pałac Kultury w niedzielę, 1 lutego o godz. 19. Zaproszenia do odbioru w kasach Pałacu.

Spotkanie z piosenką radziecką” urządziła filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Dzierżyńskiego 84 w niedzielę, 1 lutego o godz. 18.

„Zaświadczenia kultury plastycznej w środowisku zurbanizowanym” — to tytuł prelekcji prof. J. Berdyszaka, wiceprezesa ZPAW w niedzielę, 1 lutego o godz. 18 w Pałacu Działalności. Zaprasza Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania

Praca Nauka

Pomoc domowa do dziecka dwuletniego z zamieszkaniami, potrzebna. Osiedle Wielkiego Półdnia, ul. 2A m. 6. 47992g

Pania dochodząca lub dojeżdżająca z prowincji, do prac domowych przy mie samoty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47754g

Pomoc do dziecka do domu lekarza, potrzebna. Al. Wielkopolska 12. 47534g

Pracownika lub małżeństwo do rolnictwa, zarządzić — mieszkanie, utrzymanie i wynagrodzenie. Zgłoszenia: Zak. Północna, tel. 8. 47473g

Dochodząca pomoc do dzieci, potrzebna. Ul. Pogodna 57/59 m. 22, godz. 19-20. 47577g

Potrzebna opiekunka do małego dziecka, na 10 godzin. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47599g

Opiekunka do dwojga dzieci, potrzebna zaraz. E. Zielke — Chopina 1. 47517g

Ogrodnictwo przyjmie 2 kobiety. Praca stała, pensja, utrzymanie i pokój. A. Jabłońska, Baranów, pow. Poznań, poczta Przeźmierowo, ul. Szamotulska 19. 47638g

Kaletniczek — czeladnik, poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Ulańska 14 m. 5. 47732g

W dniu 29 stycznia 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż i troskliwy tatuś, przeżywszy lat 65

JAN ŚLIWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego o godz. 16 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piatkowskiej.

W głębokim smutku pograżeni

żona, córka i synowie

48182g

W dniu 30 stycznia 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, kochany tatuś, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW PŁOCIENNIK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 lutego o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, synowie, rodzina

Ul. Szczepana 35. 48202g

W dniu 28 stycznia 1971 r. odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, kochany wujek, brat i szwagier, śp.

SZCZEPAN KRZYŻANIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 lutego o godz. 13.40 na Junikowie.

Pograżona w wielkim smutku

żona z rodziną

48185g

W dniu 29 stycznia 1971 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teściu, dziadek, przeżywszy lat 69

JÓZEF SZYMCAK

powstaniec wielkopolski senior lotnictwa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 lutego o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Górczyźnie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Engla 22 m. 3. 48189g

W dniu 29 stycznia 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasza ukochana żona i matka, śp.

URSZULA KRAUSE

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

o czym zawiadamia

RODZINA

48140gdr

W dniu 29 stycznia 1971 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teściu, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 88, śp.

IGNACY BUSZA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 lutego br. o godz. 13 na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Ratajczaka 15 m. 3. 48205g

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 — zatrudni natychmiast: KIEROWNIK DZIAŁU OBUWIA.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka w handlu. Pożądana znajomość branży obuwniczej. Warunki pracy do uzgodnienia. K589

PRACOWNIKA ze średnim wykształceniem technicznym lub ekonomicznym i odpowiedzialnością praktyczną — na stanowisko ZAOPATRZENIOWCA oraz PRACOWNIKA FIZYCZNEGO — do magazynu hutniczego — zatrudni natychmiast Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy PIMR w Poznaniu, ul. Starołęcka 31. K537

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudnią: KIEROWNIK SEKCJI KOOPERACJI w Dziale Zaopatrzenia, KIEROWNIK MAGAZYNU, STARZEGO MAGAZYNIERA — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub techniczne oraz praktyka. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne Poznań, ul. Dojazd 30, tel. 460-31, wewn. 190. K512

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy PRACOWNIKĄ na stanowisko PALACZA. Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładu w Poznaniu, ul. Krańcowa 9. Dojazd tramwajami linii nr 16, 8 i 19. K519

Sprzedam dwójkę przebiegłą IP 40-55 cm wysokości. Lampę 13, Dom Dziecka. 48209g

Sadzonki goździków ukoronowane z piasku i w dołkach ziemnych — elitarnej reprodukcji z roślin pochodzących z holerderskiego matecznika wprowadzonego z „meryte mu”. Rokrocznie świeży import. Ogrodnictwo Uprawy Specjalne. Swarzędz, ul. Strzelecka 35, tel. 175, wewn. 3. 47827g

Sprzedam suknię ślubną, welon. Junikowska 40 a. 47753g

Rodowodowe szczeniaki Welsh terriery, po importowanych rodzicach złotych medalistach, sprzedam. Wiśniewska, Puszczykowo, Muzeum, tel. 246. 47585g

Jadalnia na duży metraż, orzech kaukaski, polski, biurko większe białe z krzesłem okazjonalnie sprzedam. Tel. 547-22, od 15. 47608g

Sprzedam akordeon „Hohner”, klarnet B „Selmer”, furtkę ogrodową w ramie. Urbanowska 9 m. 2. 47489g

Sprzedam nowy kołuszki męski. Poznań, ul. Grunwaldzka 23 m. 2, Siejak, po godz. 16. 47670g

Sprzedam „Poltax”. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47689g

Maszynę Łucznik elektryczną wieloczynnościową, telewizor „Tesla”, lodówkę WSK, meble oraz różny sprzęt domowy. Poznań — Główna, ul. Gnieźnieńska 12 m. 4. 47734g

Sprzedam sypialnię — komplet w dobrym stanie. Poznań — Raszyn, ul. Podchorążych 33 m. 1. 47785g

Wtryskarke do tworzyw sztucznych — ręczną oraz silnik elektryczny 11 kW. tanio sprzedam. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47800g

Sprzedam z metryczkami czyste rasy owczarki alpejskiej. Poznań, Kościelna 12. 48101g

Sprzedam pokój stołowy. Poznań, Skryta 11 m. 11, od godz. 15. 47891g

Sprzedam okna inspektowe nowe, oszkłone. Stanisław Weidner, Poznań, Reskizda 162. 47899g

Sprzedam ciążnik Zetor 25 K hydrauliczny z przyczepą i plugami. Stanisław Pieszak, Szemborowo, pow. Ślupca. 47900g

Sypialnię kompletną z 1960 r. sprzedam. Dolna Wilda 46 m. 2. 47713g

Sprzedam rozkład pomidorów szklarniowych, od biór — luty. Józef Wiśniewski, Tarnowo Podgórne, tel. 19, pow. Poznań, ul. Rokietnica 45. 47747g

Sprzedam nową przyczepkę do Warszawy, bardzo korzystnie. Stęszew, ul. Poznańska 41. 47752g

KURSY KIEROWCÓW

kat.: samochodowej — amatorskiej motocyklowej

ORGANIZUJE

OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Klubu Motorowego AZS w Poznaniu

ul. Fredry 7, p. 42, tel. 580-01 w. 13.

Zapisy przyjmują oraz informacji udziela — Sekretariat Osrodka — w godz. od 9 do 17

47828g

Sprzedam Fiat 125 P, na częściach włoskich. Tel. 479-57. 47777g

Samochód Nysa, sprzedam. Feliks Ślachecka, Gościń, ul. Nowotki 9, tel. 527. 47540g

Samochód NSU 1000 C — stan idealny, mały przebieg, sprzedam. Poznań, Hetmańska 59 m. 13 (na rożku Łódzkiej). 47556g

Opony protektorowe — protektorem szosowym i terenowym. Warsztat „Witum”, Poznań, Dąbrowskiego 185. 47607g

Sprzedam dwie Warszawy górnozaworowe, fabrycznie nowe i po kapitalnym remoncie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47618g

Sprzedam samochód 4 t. marki „Star 21”, kabine „Star 25”. Tel. 478-81. 47499g

Sprzedam „Volkswagena 1200”. Tel. 739-33. 47506g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA SKUPUJĄ SKLEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10
PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRO PRZEMYSŁOWE skupują SKLEPY „VERITAS”:
● Gniezno, ul. Moniuszki nr 4
● Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna nr 2
● Kalisz, ul. Garbarska nr 2 K8529

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu
ulica Kościuszki 57 — telefon nr 548-47
ORGANIZUJE

wiosenny turnus kursów zawodowych — wieczorowych.

Zebrań informacyjnych odbędą się w gmachu Zakładu w czwartek, dnia 4 lutego 1971 r. w następujących godzinach:

- 15.30 kandydaci do egzaminów kwalifikacyjnych I stopnia (czeladniczych) w zawodach metalowych.
- 16.00 kandydaci do egzaminów mistrzowskich w zawodach metalowych.
- 16.30 kandydaci na wieczorowe kursy kroju i szycia I°.
- 17.30 kandydaci do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodach elektrycznych.
- 18.00 kandydaci do egzaminów czeladniczych w pozostałych zawodach.
- 19.00 kandydaci na kursy mistrzowskie dla pozostałych zawodów.

Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zapisy na w/w kursy.

Informacji o organizowanych kursach udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Osrodka Szkolenia Zawodowego WZDZ — w godzinach od 8 do 20. K549

Sprzedam Syrenę. Ogł. dać: ul. Promienista 122. od godz. 14-16. 47656g

Kupię samochód po małym przebiegu — Zastava, Skoda 1000 MB, Wartburg. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47663g

Sprzedam Warszawę M-25. Poznań — Minikowo. Jędrzejowska 1. 47688g

Warszawę górnozaworową fabrycznie nową, sprzedam. Poznań, Pszenka 7 a. 47699g

Kupię Warszawę 203, 204 lub 224. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47802g

Karoserie Warszawy, nowy typ, najciekawszej Comb — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47804g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1968, w dobrym stanie, cena 55.000 zł. Oferty — Gądkę PGR, tel. 47853g

Wynajmę 2 pokoje małżeństwo lub panom. Buczka 24. 47716g

Odstąpię pokój, ewentualnie z garażem przy Gościńskiej 52 — Górczyn. Informacje od 16. 47949g

Okazyjnie sprzedam działkę budowlaną, dzielnica Świerczewo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47600g

Sprzedam 1 ha ziemi w całości lub po 0,5 ha z prawem zabudowy pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47487g

Hipoteczną część wili — wyłączone mieszkanie 2-pokojowe 70 m², garaż, ogródek, osobne wejście, Grunwald, zamienię z do placu — na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47648g

Sprzedam pięknie położoną działkę budowlaną w Czerwonaku. Maria Opolowska, Czerwonak, ul. Gdynska 83. 47782g

Okazja — parcele bez prawa pierwokupu, tanio sprzedam. „Uniwersal”, Długa 10. 47789g

Kupię pilnie parcelę prawem budowy, zbrojona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47856g

Mikrusa, sprzedam. Tel. 434-28. 47971g

Trabanta 601, sprzedam okazjonalnie. Gniezno, Staszica 11 m. 9. 1039p

Sprzedam dwie Warszawy górnozaworowe, fabrycznie nowe i po kapitalnym remoncie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47618g

Sprzedam samochód 4 t. marki „Star 21”, kabine „Star 25”. Tel. 478-81. 47499g

Sprzedam „Volkswagena 1200”. Tel. 739-33. 47506g

Wynajmę pokój małżeństwo. Płatne zgóry. Ulańska 14 m. 7. 47711g

Ucząca się i pracująca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47776g

Panom wynajmę pokój. Tel. 305-80. 47778g

Kupię kawalerkę własnościową, lub wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47544g

Dwóch studentów, przyjmę na pokój, śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47582g

Paniencie wspólny pokój, wynajmę. Dębica, Czerwieńska 6. 47587g

Odstąpię wyłączone mieszkanie z garażem, płatne 2 lata z góry. Telefon 673-719. 47505g

Wynajmę jeden z przynależnościami, w dzielnicy Grunwald — warunkiem: za placu z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47513g

Korzystnie wykonuje prace w zakresie blacharstwa samochodowego. Nowacki, Rogalinek, Północna 2. 47693g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Pieniężna wpłata na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruch”.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).

● Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.

● Sekreariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miński: 659-29. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

● Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ● Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-83 i 611-21.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

● Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ● Redakcja nie zwraca nie zamówionych

